

Sygn. akt I KK 171/22

POSTANOWIENIE

Dnia 8 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 8 września 2022 r.,
w sprawie A. G.
skazanego z art. 177 § 2 k.k.
kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 8 października 2021 r., sygn.
akt II Ka 231/21, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Turku z dnia 21
maja 2021 r., sygn. akt II K 29/21,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego,**
- 3. na podstawie art. 527 § 5 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z dnia 5 listopada 2015r.) zasądzić od skazanego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia) za sporządzenie i wniesienie - przez ustanowionego pełnomocnika - odpowiedzi na kasację.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21.05.2021 r. Sąd Rejonowy w Turku, w sprawie sygn. akt II K 29/21, uznał A. G. za winnego tego, że w dniu 16 września 2020 r. w m. K. w woj. [...], jadąc drogą krajową [...] w kierunku K., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikające z art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1, art. 19 ust. 1 oraz art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki R. o nr rej. [...], który nie posiadał aktualnych badań technicznych, nie zastosował się do znaków drogowych pionowych oraz poziomych, w ten sposób, że dojeżdżając do skrzyżowania z przejściem dla pieszych, znacznie przekraczając dopuszczalną prędkość, która na tym odcinku drogi wynosiła 60 km/h, tj. jadąc z prędkością co najmniej 110 km/h, przekraczając podwójną linię ciągłą, podjął manewr wyprzedzania pojazdu marki A. o nr rej. [...], tj. zjechał na lewy pas ruchu przeznaczony do ruchu z przeciwnego kierunku jazdy, a następnie omijając wysepkę znajdującą się na skrzyżowaniu, doprowadził do zderzenia z prawidłowo wykonującym manewr skrętu w lewo pojazdem marki A. o nr rej. [...], kierowanym przez P. A., w wyniku czego kierujący A. – P. A. doznał obrażeń wielonarządowych w tym złamania żeber skutkujących jego śmiercią, a P. G. pasażer pojazdu marki R. odniósł obrażenia ciała w postaci zwichnięcia prawego stawu ramiennego, złamania guzka większego prawej kości ramiennej, złamania V żebra po stronie prawej, a także rany na przyśrodkowej powierzchni prawego kolana, okolicy czoła i nosa, które naruszyły czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 177§ 1 i § 2 kk., za które wymierzył oskarżonemu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, orzekł wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat, a także obowiązek zapłaty na rzecz oskarżycieli posiłkowych nawiązek w łącznej kwocie 35.000 zł (po 10.000 zł na rzecz rodziców pokrzywdzonego oraz po 5.000 zł na rzecz każdego z rodzeństwa pokrzywdzonego).

Od tego orzeczenia obrońca oskarżonego wniósł apelację, zarzucając wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, a także podniósł zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec niego kary i środka karnego.

Apelację wnieśli także oskarżyciele posiłkowi zarzucając wyrokowi zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec niego kary.

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 08.10.2021r., w sprawie sygn. akt II Ka 231/21, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż podwyższył orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności do 5 (pięciu) lat oraz podwyższył orzeczony środek kamy do 10 (dziesięciu) lat. W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca skazanego, zarzucając:

1. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., przez zaakceptowanie w toku kontroli apelacyjnej naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażającego się w przyjęciu, iż pokrzywdzony swoim zachowaniem nie przyczynił się w żadnym stopniu do zaistnienia zdarzenia, mimo że prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie prowadzi do takich wniosków,

2. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., wyrażające się w nieuwzględnieniu całokształtu istotnych okoliczności i pominięciu okoliczności korzystnych dla oskarżonego w zakresie okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu,

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez naruszenie art. 433 § 2 kpk w zw. z art. 457 § 3 kpk polegające na nienależytym odniesieniu się w uzasadnieniu wyroku do zarzutów apelacji i ich nierzetelnym rozważeniu, w szczególności uznanie, iż Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy podniesionych tam przepisów,

4. rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz środka karnego, w sytuacji, gdy orzeczeniu kary w takim wymiarze sprzeciwiają się dyrektywy indywidualno-prewencyjne oraz wnioski wynikające z oceny osobowości skazanego, dotychczasowego sposobu życia skazanego, uprzedniej niekaralności, jego postawy po popełnieniu przestępstwa, przyznania się do winy, przeproszenia pokrzywdzonych, wykazania szczerej skruchy i żalu w związku z popełnionym czynem i zapłaty na rzecz pokrzywdzonych w toku postępowania przed Sądem I

instancji łącznej kwoty 17.500 zł (po 5.000 zł na rzecz rodziców zmarłego, oraz po 2.500 zł na rzecz rodzeństwa zmarłego) tytułem zadośćuczynienia - na którą to karę niewątpliwie dodatkowo miało także wpływ błędne ustalenie przez Sąd iż pokrzywdzony w żadnym stopniu swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co musiało skutkować jej oddaleniem na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć wypada, że możliwość wniesienia dopuszczalnej i skutecznej kasacji jest istotnie ograniczona, jako że jej celem jest jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze, wobec czego w toku postępowania kasacyjnego nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych. Treść art. 523 § 1 k.p.k. wyklucza możliwość formułowania w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nawet wtedy, gdy w wyniku instrumentalnego zabiegu autora kasacji, zmierzającego do ominięcia tego ustawowego ograniczenia – przyjmuje on postać (pozornie) zarzutu rażącego naruszenia prawa, a cóż dopiero wtedy gdy zarzut taki jest postawiony wprost, jak w przedmiotowej kasacji, gdzie w pkt. 1 wprost powielono zarzut apelacyjny dot. błędnych ustaleń co do przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku jednak tym razem wskazując na rażące naruszenie art. 7 k.p.k.

Co więcej, kasację wnosi się, zgodnie z art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a to rodzi tę konsekwencję, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej dotycząc jakości i sposobu dokonania kontroli odwoławczej. W przedmiotowej kasacji natomiast, w pkt. 1 i 2 postawiono zarzuty obraży art. 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. a więc zarzuty w realiach procesowych tej sprawy oczywiście niedopuszczalne jako skierowane do orzeczenia sądu pierwszej instancji. Przecież całkiem jasne jest, że sąd odwoławczy nie dokonywał własnej

oceny dowodów a jedynie kontrolował prawidłowość oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, nie mogąc tym samym obrazić reguł wynikających z normy zawartej w art. 7 k.p.k. Nie warto wspominać o zarzucie obrazy art. 5 ust 2 k.p.k., jako że mamy tu do czynienia z kompletnym nieporozumieniem sprowadzającym się do postrzegania obrazy tego przepisu, jako następstwa wadliwej – wedle oceny autora kasacji - oceny dowodów. Ponadto zarzuty są w istocie odpowiednikami zarzutów opisanych w apelacji, kwestionującymi wprost ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie, co – jak wskazano powyżej – jest niedopuszczalnym zabiegiem w postępowaniu kasacyjnym.

W tym stanie rzeczy, w zasadzie nie było powodów do bliższej analizy stawianych w kasacji obrońcy skazanego zarzutów, tym bardziej, że już ogólny ogląd problematyki związanej z przedmiotową sprawą nie wskazuje na to, iżby zapadłe w niej orzeczenia były rażąco niesprawiedliwe i wobec tego ocena kasacji sprowadzać miałyby się do zabiegów interpretacyjnych prowadzących do konieczności odczytania stawianych w niej (poprzez treść art. 118 k.p.k.) zarzutów, jako zarzutów stawianych sądowi odwoławczemu odnośnie do sposobu przeprowadzenia kontroli instancyjnej. Zresztą lektura uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego przekonuje o rzetelności przeprowadzonej kontroli odwoławczej, przy pełnym respektowaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem wprost do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów, dokonując ich rzetelnej oceny. Wskazał przecież na powody, dla których podzielił pogląd prezentowany przez Sąd meriti co do oceny zachowania pokrzywdzonego na drodze wskazując, że Sąd ten wykazał, dlaczego odmówił wiarygodności wyjaśnieniom skazanego w części w której twierdził on, że nie było włączonego w samochodzie pokrzywdzonego lewego kierunkowskazu oraz dlaczego nie uwzględnił fragmentu opinii biegłego w zakresie wątpliwości co do sygnalizowania przez pokrzywdzonego zamiaru skrętu w lewo. Nader słusznie przy tym zaakceptował ustalenie Sądu meriti, że pokrzywdzony nie mógł prawidłowo ocenić, iż zbliża się do niego pojazd z prędkością aż o 60 km/h przewyższającą prędkość administracyjnie dozwoloną. Trafnie zaakceptował też ustalenie, że pokrzywdzony przed wykonaniem manewru musiał wcześniej znacznie zwolnić, co - biorąc pod uwagę oznakowanie miejsca zdarzenia - powinno stanowić dla wyprzedzającego

wystarczający sygnał do zaniechania manewru wyprzedzania zaś skazany, jadąc z tak znaczną prędkością i decydując się na wyprzedzanie wyraźnie zwalniającego samochodu, w miejscu, w którym w ogóle nie powinien wyprzedzać oraz w warunkach zmniejszonej widzialności (wschód słońca 16 września o 6.14) y albo nie dostrzegł włączonego kierunkowskazu albo przewidując, że zdąży wyprzedzić, zignorował włączony kierunkowskaz.

Nie sposób zresztą przyznać obu Sądom racji, kiedy przyjmują, że skala przypisanych skazanemu rażących naruszeń podstawowych zasad ruchu drogowego w istocie pozwala na przyjęcie, **że nawet niezasygnalizowanie zamiaru skrętu w lewo nie miałoby żadnego istotnego wpływu na zaistnienie wypadku komunikacyjnego**, skoro pokrzywdzony wykonując ten manewr chroniony był w sposób optymalny przez występujące na drodze znaki drogowe pionowe i poziome, w tym wydzielonym pasem do skrętu w lewo, na który musiał wjechać przed wykonaniem tego manewru, a przede wszystkim szczególnie chroniącą go wyraźnie oznakowaną, oddzielającą pasy ruchu wysepką oraz wyraźnie oznakowanym przejściem dla pieszych. W konsekwencji, patrząc na to wszystko z perspektywy zarzutu kasacyjnego, zarzucającego wadliwość ustalenia, iż pokrzywdzony swoim zachowaniem nie przyczynił się w żadnym stopniu do zaistnienia zdarzenia, a więc z perspektywy funkcji postępowania kasacyjnego służącego wszak do eliminowania z obrotu prawnego jedynie orzeczeń rażąco niesprawiedliwych w następstwie rażącego naruszenia prawa, należy zauważyć, iż nawet jeśli by przyjąć, po stronie pokrzywdzonego nieprawidłowe zachowanie w postaci niewłączenia lewego kierunkowskazu, to stopień wynikłego stąd przyczynienia się, w konkretnych okolicznościach przedmiotowego zdarzenia, byłby naprawdę subminimalny (wątpliwe zresztą, czy miałoby to jakikolwiek wpływ na przebieg wypadku) i tym samym bez znaczenia dla oceny trafności zapadłego w niej rozstrzygnięcia.

Co się natomiast tyczy - rzeczywiście podniesionego w apelacji - zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. - to przecież Sąd Okręgowy do tegoż zarzutu odniósł się w uzasadnieniu swojego stanowiska w sposób rzetelny i wykazał, dlaczego nie można było go uznać za trafny. Oceniając kasację należy zatem jeszcze raz podkreślić, że nie może stanowić skutecznego zabiegu samo przedstawianie w niej

własnych wątpliwości skarżącego, jako tych, które powinny prowadzić do zastosowania dyrektywy wynikającej z treści art. 5 § 2 k.p.k. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykładany, jako źródło obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję zdarzeń, bez wcześniejszego przeanalizowania wszystkich dostępnych dowodów i przedstawienia argumentów uzasadniających ocenę każdego z nich. Zatem nie jest sprzeczny z dyrektywą zapisaną w tym przepisie wybór wersji mniej korzystnej z punktu widzenia oskarżonego, jeżeli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia, jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym — co ma miejsce w przedmiotowej sprawie. Natomiast w wypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne jest zależne od dania wiary tej lub innej grupie dowodów przeprowadzonych w toku procesu, nie można w ogóle mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Wówczas obowiązkiem Sądu jest przede wszystkim dokonanie pogłębionej analizy poszczególnych dowodów, zajęcie stanowiska w zakresie ich wiarygodności, skonfrontowanie z innymi dowodami i dokonanie oceny, której wyniki w postaci wniosków doprowadzą do dokonania konkretnych ustaleń faktycznych — co Sąd Odwoławczy uczynił w sposób prawidłowy i rzetelny.

Ostatni z zarzutów sformułowanych przez obrońcę, dotyczący rażącej niewspółmierności orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz wysokości środka karnego nie jest w kasacji strony dopuszczalny (art. 523 § 1 k.p.k.). Nie postawiono natomiast w kasacji, odnośnie do części zaskarżonego orzeczenia obejmującego orzeczenie modyfikujące wymiar kary, zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego regulujących zasady wymiaru kary i środków karnych, a - co także przecież powinno być oczywiste - Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację jedynie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Warto jednak zauważyć, że dokonując zmiany zaskarżonego wyroku Sądu meriti przez podwyższenie zarówno kary pozbawienia wolności do 5-let, jak również środka karnego do 10 lat Sąd odwoławczy wskazując na okoliczności uzasadniające takie rozstrzygnięcie w postaci:

- rażącego i umyślnego naruszenie wszystkich w zaistniałej sytuacji drogowej, podstawowych zasad prawa o ruchu drogowym,

- wynikający z tego rażącego i umyślnego naruszenia brak możliwości wykonania przez pokrzywdzonego, który znajdował się w sytuacji na drodze całkowicie bezpiecznej, jakiegokolwiek manewru obronnego,

- wcześniejszy, wynikający z wydruku z bazy K.SIP-CEK., niebezpieczny sposób jazdy oskarżonego, którego kulminacją było spowodowanie najbardziej tragicznego w skutkach wypadku komunikacyjnego, nie przekroczył granic swobodnego sędziowskiego uznania, mieszcząc się w granicach określonych dyrektywami z art. 53 § 1 i § 2 k.k.

Obrońca skazanego podejmując próbę wykazania rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec skazanego przez Sąd odwoławczy kary pozbawienia wolności oraz środka karnego, odwołuje się do okoliczności związanych z oceną osobowości skazanego, dotychczasowym sposobem jego życia, uprzedniej niekaralności, jego postawy po popełnieniu przestępstwa, przyznania się (choć przecież nie całkiem szczerego – uwaga SN) do winy, przeproszenia pokrzywdzonych, wykazania szczerzej skruchy i żalu w związku z popełnionym czynem i zapłaty na rzecz pokrzywdzonych w toku postępowania przed Sądem I instancji łącznej kwoty 17.500 zł (po 5.000 zł na rzecz rodziców zmarłego, oraz po 2.500 zł na rzecz rodzeństwa zmarłego) tytułem zadośćuczynienia. Okoliczności te jednak Sąd odwoławczy miał na uwadze, choć oczywiście nie przydawał im takiej wagi jak oczekiwалby tego obrońca, trafnie przyznając prymat innym dyrektywom wymiaru kary, podkreślając bardzo znaczny stopień winy skazanego i znaczną szkodliwość społeczną jego czynu (słowem okolicznościom związanym z samym czynem a nie osobą skazanego) do czego miał pełne prawo w ramach swego swobodnego uznania.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, obciążając skazanego kosztami postępowania kasacyjnego w myśl art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[as]